

UZASADNIENIE

Stan faktyczny w niniejszej sprawie przedstawia się następująco. 24-go czerwca 2016 roku funkcjonariusze policji pan M. J. (1) i funkcjonariusz L. pełnili służbę kontrolując samochody poruszające się w miejscowości W. M..., M..., (...) gmina R.. Tam jeden z tych funkcjonariuszy był z ruchu drogowego i jeden funkcjonariusz z prewencji. Tak ustalono na naradzie policyjnej, że tego dnia będą dokonywać pomiaru prędkości poruszających się tam samochodów. Funkcjonariusze byli wyposażeni w urządzenie rejestrujące pomiar prędkości typu Laser U. numer (...). Około godziny 16.40 z, z kierunku G. w kierunku R. poruszał się samochodem osobowym T. obwiniony P. D.. Funkcjonariusz M. J. (2), J., prostuje to nazwisko, M. J. (2) dokonał pomiaru z odległości około 300, 400 metrów kierując wiązkę lasera na samochód prowadzony przez obwinionego i w wyniku tego pomiaru, który nie wykazał, urządzenie nie wykazało błędu wynikało, że obwiniony poruszał się z prędkością 150 kilometrów na godzinę, mimo, że w tym miejscu, w którym dokonano pomiaru dopuszczalna prędkość wynosiła 90 kilometrów na godzinę. W związku z tym funkcjonariusz J. postanowił zatrzymać do kontroli drogowej, bo w związku z tym, że stwierdził popełnienie wykroczenia przez obwinionego, postanowił zatrzymać obwinionego do kontroli. W tym celu skierował się w kierunku drogi by dokonać zatrzymania, jednak obwiniony, no nie wiadomo, czy dlatego, że zauważył, czy został ostrzeżony, jak tutaj wyjaśniał przez innych uczestników ruchu drogowego, że na tym obszarze dokonuje się pomiaru prędkości, skręcił nagle do stacji paliw, która znajdowała się po jego lewej stronie, patrząc w kierunku R. w jakimś nieustalonym celu, jak sam twierdził obwiniony, co do załatwienia jakiś potrzeb fizjologicznych i tego nie dokonał. Funkcjonariusze policji widząc to postanowili dokonać zatrzymania w inny sposób. Wsiadli do radiowozu, udali się w kierunku stacji paliw, ale w tym czasie oskarżony jakby zawrócił samochodem próbując wyjechać ze stacji paliw, to mu się udało. Funkcjonariusze policji zablokowali samochód obwinionego i po wyjściu z radiowozu polecili mu cofniecie się na stację paliw w celu dokonania dalszych czynności z jego udziałem. Na miejscu już na stacji paliw, a więc po upływie kilku minut zażądali od obwinionego okazania wymaganych w tym momencie dokumentów, a więc prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego, dowodu uiszczenia obowiązkowej polisy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Obwiniony oświadczył, że dokumentów tych przy sobie nie posiada, w związku z tym funkcjonariusze poprosili go do udania się do radiowozu w celu dokonania czynności z jego udziałem. Tam obwiniony przyznał się do przekroczenia prędkości, zaproponowano mu mandat karny w wysokości 500 złotych i 10 punktów karnych. Początkowo obwiniony tego nie kwestionował. Nawet funkcjonariusz policji przystąpił do wypisywania mandatu karnego z serii (...) znajdującego się na karcie 6 akt. Niemniej w pewnym momencie obwiniony spytał się funkcjonariuszy policji, czy mogliby sprawdzić, ile ma punktów karnych do tej pory uzbieranych mówiąc kolokwialnie. Funkcjonariusz w systemie między innymi ustalił, że obwiniony ma już punkty karne, między innymi za zdarzenie z udziałem pieszych i w związku z tym za to zdarzenie również otrzymał 10 punktów karnych. Prawdopodobnie można tylko przypuszczać, że to spowodowało, że obwiniony w pewnym momencie powiedział, że nie przyjmuje mandatu karnego i prosi o okazanie mu pomiaru dokonanego urządzeniem U..., U.. No w związku z tym, że upłynął już jakiś czas trudny do ustalenia i nie..., niedający się już zweryfikować od czasu, kiedy dokonano pomiaru do czasu wykonywania tych czynności i zmiany decyzji przez obwinionego, urządzenie automatycznie, fabrycznie wyłączyło się w związku z tym nie można było dokonać okazania tego pomiaru. W związku z tym obwiniony już ostatecznie oświadczył, że nie przyjmuje mandatu i funkcjonariusze przystąpili więc do czynności związanych ze skierowaniem sprawy na drogę postępowania sądowego. Ten stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przede wszystkim zeznań świadków: B. L. i M. J. (2). Tutaj na rozprawie złożonych oraz uzupełnionych przez nich zeznania ujawnione we fragmentach, które złożyli w postępowaniu przygotowawczym. Również na podstawie notatki urzędowej z karty 4 akt, gdzie funkcjonariusz policji można powiedzieć na gorąco, a więc tego samego dnia, no w ten sam sposób, w jaki zeznawał potwierdził przebieg zdarzenia. Nie ma żadnych podstaw do kwestionowania prawdziwości zeznań policjantów. Tego dnia wykonywali normalną rutynową służbę drogo..., patrolową. Dokonywali pomiaru na pewno większej ilości samochodów. Trudno tutaj przypuszczać, że akurat doszło do jakiegoś spisku przeciwko obwinionemu po to, żeby go karać za coś czego nie zrobił. Ich zeznania są zgodne, wzajemnie się uzupełniają, wzajemnie są zgodne, potwierdzone jeszcze dodatkowo tym fragmentem mandatu karnego, którego wypisywanie rozpoczął funkcjonariusz J. i trudno by przypuszczać, że rozpoczął wypisywanie mandatu, którego sprawca wykroczenia nie chciał przyjąć. Są to w końcu druki ścisłego

zarachowania. W związku z tym, zdaniem Sądu wina obwinionego nie budzi wątpliwości. Należy oczywiście tu jeszcze dodać, że, co zresztą sam obwiniony nie kwestionował, oświadczył wówczas policjantom, że nie posiada przy sobie wymaganych dokumentów. Tego rodzaju czyn, a więc przekroczenie prędkości o 60 kilometrów na godzinę i nieposiadanie przy sobie wymaganych dokumentów, a więc prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego i polisy OC stanowią wykroczenia z artykułu 92 a Kodeksu wykroczeń i 96 paragraf 1 Kodeksu wykroczeń, a więc tutaj Sąd uznał, że jed..., swoim zachowaniem jednym czynem skazany wyczerpał znamiona dwóch przepisów Ustawy Kodeks wykroczeń. Obwiniony był pouczone o tym, że, postępowanie wykroczeniowe jest postępowaniem można powiedzieć kolokwialnie uproszczonym. A więc został pouczone o tym, że w momencie, kiedy zostanie zawiadomiony o rozprawie, winien złożyć stosowane wnioski dowodowe, przedstawić je Sądowi najpóźniej w terminie 7 dni od doręczenia zawiadomienia. No tego rodzaju przepis funkcjonuje po to żeby w tego rodzaju sprawach, które są traktowane w systemie karnym, jako drobne sprawy, no nie prze..., prze..., robić z procesów wykroczeniowych wielkich procesów karnych tylko chodzi o to, żeby skoncentrować ten materiał dowodowy w taki sposób, żeby ta sprawa zakończyła się na jednej rozprawie. Oskarżony, jako osoba inteligentna, wykształcona na pewno zrozumiał pouczenia, a przynajmniej nie wnosił o wytłumaczenie na czym to polega, a korzystał jeszcze nadto z pomocy profesjonalnej obsługi prawnej z pomocy, z pomocą obrońcy. Dlatego jego wnioski dowodowe złożone na rozprawie przez obrońcę, należy uznać za spóźnione. Ale z drugiej strony Sąd tutaj chciałby podkreślić, że tak naprawdę one niewiele, niewiele wniosłyby do sprawy. Ustosunkowując się do tych wniosków trzeba podnieść po kolei. Nie wiem co miałyby wnieść do sprawy dowód z książki wypisów urzędzeń do pomiarów prędkości wydawanych w Komendzie Miejskiej Policji w G., a z faktem przekroczenia przez obwinionego prędkości. Dowód ten nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia i w ogóle nie byłby w stanie zweryfikować, czy do tego przekroczenia doszło, czy nie. A już nie mówiąc o tym, czy mógłby w jakikolwiek sposób zakwestionować, czy obwiniony miał przy sobie dokumenty, czy nie. Więc te, ten dowód był zupełnie nieprzydatny. Druga kwestia słuchanie świadków, którzy nagle pojawili się tutaj po kilku miesiącach od zdarzenia, wnioskowanych do przesłuchania na rozprawie tylko po to, żeby ustalić czas w jakim trwały czynności na stacji paliw, również nie przesądziłyby rozstrzygnięcia o tym, czy mogło dojść do samoczynnego wyłączenia urządzenia rejestrującego pomiar prędkości, czy nie, bo taki był cel słuchania tych świadków, że mieli zeznać, że i zresztą, jak to nagrania, które tutaj ze stacji paliw wnosił obrońca obwinionego, które miałyby wskazywać, że to zatrzymanie na stacji paliw te czynności trwały około 4 minut. Nie wiemy natomiast, jak długo trwały czynności, czy ile czasu upłynęło od momentu dokonania pomiaru prędkości, do momentu, kiedy funkcjonariusze do tej stacji przyjechali. Jednak to trwało również niewątpliwie kilka minut, skoro musieli wsiąść do samochodu, uruchomić samochód, udać się na miejsce. W tym czasie, jak zeznali, oskarżony znowu wycofał się ze stacji. Znowu musieli się cofnąć, zablokować, wysiąść, przedstawić się, powiedzieć w jakiej sprawie to zostało zatrzymane. Niewątpliwie chociaż trudne do ustalenia nastąpiło, nastąpiło to jednak upłynęło kilka minut. A z drugiej strony tak naprawdę faktem bezspornym niewątpliwie jest to, że w momencie, kiedy obwiniony już zażądał okazania mu na urządzeniu, jaki został zarejestrowany pomiar prędkości, bo urządzenie to było już wyłączone. Więc w tej sytuacji Sąd opiera swoje ustalenia wyłącznie na podstawie zeznań świadków, którym byli funkcjonariusze policji. Natomiast ani obrońca, ani obwiniony nie wskazywali, że te dowody, które zawnioskowali, a więc świadkowie mieliby potwierdzić, że jechał z prędkością nie taką, jaką wskazał pomiar. A mieli tylko określić czas, w jakim te czynności trwały, co w tym momencie nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, bo faktem jest, że urządzenie samoczynnie się wyłączyło. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom funkcjonariuszy policji, że obwiniony początkowo chciał przyjąć mandat, jak już wspominałem. Potwierdza to fragment wypisanego mandatu karnego, a rozmyślił się, gdy dowiedział się, ile punktów karnych mu dodatkowo zostanie dopisanych do rejestru, co niewątpliwie może skutkować pozbawieniem go na jakiś czas uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych. W tej sytuacji zdaniem Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy po prostu niebudzący wątpliwości wykazał, że obwiniony dopuścił się dwóch czynów, znaczy jednego czynu wyczerpującego znamiona dwóch wykroczeń, a więc przekroczenie prędkości 92 a Kodeksu wykroczeń i nieposiadanie przy sobie wymaganych dokumentów 96 paragraf 1 Kodeksu wykroczeń. W myśl artykułu 9 paragraf 1 Kodeksu wykroczeń, jeżeli czyn obwinionego wyczerpuje znamiona więcej niż jednego wykroczenia, Sąd skazuje za wykroczenie przewidujące karę najsurowszą i na podstawie tego przepisu wymierza karę. Takim przepisem jest artykuł 92 a Kodeksu wykroczeń i na tej podstawie Sąd wymierzył obwinionemu karę. Sąd uznał, że kara, która mieści się w tym taryfikatorze, chociaż Sąd nie jest związany taryfikatorem mógłby wymierzyć oskarżonemu karę przewidzianą w Kodeksie wykroczeń za ten czyn, a więc wyższą, uznał, że jest to adekwatna do tego czynu i odpowiada możliwościom

zarobkowym, majątkowym obwinionego winna spełnić swoje cele prewencyjne. Jak tu wynika z wypisów z rejestrów policyjnych, obwiniony jest trochę niepoprawnym kierowcą, ma już kilka wykroczeń na swoim koncie. Ja rozumiem, że prowadząc działalność gospodarczą człowiek jest zawsze w niedoczasie, spieszy się, niemniej bezpieczeństwo ruchu drogowego jest wartością nadrzędną i przewyższa pozostałe okoliczności, które mogą wpływać na to, że kierowca się spieszy. Nagminne jest przekraczanie prędkości, nagminne jest łamanie przepisów ruchu drogowego. Prowadzę pojazd i prawo jazdy mam od 40-tu ponad lat, a widzę, jak zachowują się kierowcy na drogach i myślę, że represja w postaci karania kierowcy nawet odbieraniem im prawa jazdy, chyba będzie najskuteczniejszą metodą zwalczania plagi popełniania wykroczeń, a już nie mówiąc o przekraczaniu prędkości przez kierowców, będzie najwłaściwsza. Sąd również biorąc pod uwagę jak już wspomniałem, że oskarżony prowadzi własną działalność gospodarczą, z której, co prawda deklaruje, nie przynosi dochodów, niemniej z reguły, z reguły trudno uznać, że, prowadzi się działalność gospodarczą, która nie przynosi dochodu. Niemniej Sąd uznał, że sytuacja materialna obwinionego pozwala mu na poniesienie kosztów postępowania sądowego, zresztą spowodowanego przez samego obwinionego i o kosztach orzekł na podstawie artykułu 118 paragraf 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, 119 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia i artykułu 627 kpk oraz artykułu 21 punkt 2 w związku z artykułem 3 ustęp 1 Ustawy z 23-go czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, tekst jednolity Dziennik Ustaw z 1983 roku numer 49 pozycja 223 z późniejszymi zmianami.

SSR Krzysztof Twarogowski